



Z drugiej strony

W ewangelii Marka 15:34 i Mateusza 27:46 zapisano, że Jezus zawołał: „(...) Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?” Słowo opuścić zostało przetłumaczone z greckiego słowa „egkataleipo”, które to słowo zostało użyte jeszcze osiem razy w Nowym Testamencie:

„Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani (...). (...) nie pozostanie w otchłani (...)” (Dz. Ap. 2:27, 31).

„(...) Gdyby Pan Zastępów Nie pozostawił nam zarodzi (...)” (Rzym. 9:29).

„Prześladowani, ale nie opuszczeni (...)” (2 Kor. 4:9).

„Albowiem Demas mnie opuścić (...). (...) wszyscy mnie opuścili (...)” (2 Tym. 4:10, 16).

„Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych (...)” (Hebr. 10:25).

„(...) Sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę” (Hebr. 13:5).

Słowo to, pochodzące od „leipo” (zostawiać), oznacza „pozostawiać, pozostawiać w niebezpieczeństwie” (Lindell&Scott), „opuszczać, porzucać” (Thayer), z czym zgadzają się Gingrich i Vine. „Ghazab” to słowo hebrajskie o tym samym znaczeniu (Gesenius; Hebrew Students Manual; Wm. Wilson’s O.T. Word Studies).

Kiedy Demas i pozostali opuścili Pawła, przekaz jest zrozumiały – zostawili Pawła. W Liście do Hebrajczyków znaczenie jest ewidentnie takie samo (gdzie odnosi to do kościoła, a nie Jezusa), podobnie w 2 Liście do Koryntian, nawet jeżeli nie w Liście do Rzymian. Marek pisał po grecku, nie aramejsku. Nie cytuje również dokładnie z greckiej Septuaginty. Dlatego też lepiej zaakceptować jego słowa.

W 2 rozdziale Dziejów Apostolskich, apostoł Piotr odnosi się do słów Jezusa. Jezus został opuszczony na chwilę, będąc na krzyżu, ale miało to swój koniec w chwili zmartwychwstania. Jezus został wzbudzony z martwych, aby nigdy więcej nie zostać opuszczonym.

Dlaczego opuszczony?

Jezus, Mesjasz, mógł oddać siebie na okup za wszystkich (cenę równoważną za Adama) poprzez każdy rodzaj śmierci. Będąc jednak Żydem i pozostając pod prawem Zakonu, czy sposób śmierci nie mógł zaдоśćuczynić kary za nieposłuszeństwo wobec Zakonu? (Gal. 3:10-13; 4:4, 5).

„Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zбочzył, a Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich” (Izaj. 53:6).

Czy byłoby zatem nierozsądne myśleć, że Bóg porzucił – opuścił – Jezusa na chwilę, aby ukarać Go za winy Izraela, aby wierzący Żydzi mogli zostać uwolnieni od tej klątwy podczas Wieku Ewangelii, a reszta Izraela podczas Wieku Tysiąclecia?

Na krzyżu

Gdyby Jezus poczuł rozłąkę z Bogiem, to oczywiście, że mógłby zapytać: „(...) Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?” Tak zawoławszy, Jezus przypominałby sobie początkowe słowa Psalmu 22 oraz jak psalm ten wskazywał na niego. Mógł wówczas zdać sobie sprawę z tego, że „Wypełniło się”.

Pod koniec Psalmu 22, w wersecie 31 napisano: „Potomstwo będzie mu służyć, będzie opowiadać o Panu przyszłemu pokoleniu.” To zapewniło Jezusa, że jego trzy i pół letnia służba dla Kościoła nie była daremna. Wszyscy członkowie Kościoła pochodzą od tego samego Ojca, Boga i tej samej „matki”, Obietnicy Przymierza, przedstawionej w Przymierzu Sary (Gal. 4:22-28). Są zatem potomstwem, jednym pokoleniem. (Mat. 24:34 może zatem wyrażać myśl, że „to pokolenie wiernego Kościoła nie będzie zgromadzone dopóki nie wypełnią się te wszystkie rzeczy”).

Kluczowe pytania

Bardzo niewiele wersji angielskich zgadza się z interpretacją Adama Clarka: Czy przywódcy żydowski mogli opuścić Jezusa, skoro nigdy przy nim nie stali? Czy Arcykapłan, Jezus nie wie jak to jest być opuszczonym? Z drugiej strony, w jaki sposób Bóg miałby ukarać Jezusa za winę wszystkich, nie opuszczając Go nawet na chwilę?

Parkinson James